Dziennik Poznański
ukazuje codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Opłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
z Dodat. rolniczym
3 tal.
W postach krajowych
2 tal. 18 sgr. 9 fen.,
z Dodat. rolniczym
3 tal. 18 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Prenumeratya i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 58. Czwartek 12 marca 1863. № 58.

Poznań, 11 marca. W związku z uwagami, któreśmy wczorajszym skreślili numerze z okazyi mniemanego zwrotu, który miał nastąpić w gabinetach Anglii i Austryi w obec kwestyi polskiéj, nie jest bez znaczenia świeży artykuł dziennika frankfurtskiego l'Europe, uchodzącego za poufny organ rządu austryackiego. Mieści on się w rubryce „Rzeczy komunikowanych", a nosi napis:

„Najnowsze i ważne sprawozdanie z negocyacyi dyplomatycznych dotyczących sprawy polskiéj."

Oto dosłowna jego osnowa w tłómaczeniu:

„Dziennik La France potwierdzając podania nasze dotyczące stanowiska, jakie trzy wielkie mocarstwa zajęły w sprawie interwencyi dyplomatycznéj na korzyść Polski, przymuje, że porozumienie się Francyi i Anglii, od którego strya swój przystęp zależnym czyni, zapewne do skutku dojdzie!

„Na poparcie swego zdania umieściła la France w numerze swoim z dnia 6 tm. oświadczenie, że p. Billault przy dyskusyi, która się w senacie nad sprawą polską rozpocząć ma, złoży dokument nader wielkiéj wagi, który okaże, jakie kroki czyni polityka francuska na korzyść szlachetnéj nieszczęśliwéj sprawy.

„Dokument ten, dodaje la France, posłany dni temu kilku z Petersburga, wypowiada wyraźnie, że cesarz Napoleon spodziewa się po sprawiedliwości i wspaniałomyślności cesarza Aleksandra, iż tenże uspokoi Polskę, ważnemi i szczeremi gwarancyami, zgodnemi z prawem traktatów i z zasadami cywilizacyi.

„Podług la France odpowiedzi cesarza Aleksandra spodziewano się lada chwila, i można się, dodaje tenże dziennik, spodziewać, że odpowiedź ta zgodną będzie z oczekiwaniem w imieniu Francyi wyrzeczoném.

„Czytając to oświadczenie, mógł każdy przypuścić, że cesarz Napoleon napisał list własnoręczny do cara, w którym spodziewając się wspólnéj akcyi z królową angielską i cesarzem austryackim, sam myśli prowadzić interwencyą dyplomatyczną, którą wszystkie trzy mocarstwa były wspólnie zaprojektowały.

„Otoż tak nie jest. Bardziéj niż kiedykolwiek mamy powód obstawać przy naszém twierdzeniu, że porozumienie co do interwencyi w troje, zapewnione jest w zasadzie między Francyą, Anglią i Austryą.

„Prawdą jest, jak to my pierwsi powiedzieliśmy, że gabinet angielski nie przystał na projekt noty zbiorowéj wypracowanéj przez p. Drouyn de Lhuys, był bowiem tego zdania, że czekać należy, aby wypadki w Polsce jaśniéj się przedstawiły, zanim tak uroczystéj formy interwencyi dyplomatycznéj używać będzie można. Nie była to kwestya zasady, która nu nie dozwalała przyłączyć się do tego kroku trójnego, ale raczéj kwestya, czy rzecz jest a czasie.

„Wtenczas to gabinet tuileryjski uważał za rzecz stósowną ziąć inicyatywę noty osobnéj, którą posłał do Petersburga, i zdaje się, że la France o tym dokumencie chce dowić.

„Nie należy wszakże z tego wyciągać wniosku, jakoby odd Anglia i Austrya nie myślały się łączyć z usiłowaniami rancyi.

„W téj chwili gabinet angielski zamyśla wysłać do Petersburga notę, która, jeźli nie jest identyczną z notą francuską, o przynajmniéj notą w tym samym duchu i tym samym celu. Lord Cowley został upoważniony do okazania anu Drouyn de Lhuys dowodu urzędowego.

„Nie ma wątpliwości, że dwór wiedeński, który w sprawie olskiéj zajął stanowisko jaśniejsze i wybitniejsze od Anglii awet, skoro się dowie o wysłaniu do Petersburga not oddzielych francuskiéj i angielskiéj, pójdzie ze swéj strony w ślady ństw zachodnich.

„Interwencya więc dyplomatyczna trzech dworów może yć uważaną za fakt dokonany.

„Myśl pierwotna Francyi, któréj należy się inicyatywa spólnéj interwencyi, doznała tylko zmiany co do formy. Zamiast noty zbiorowéj proponowanéj przez Francyą, użyto noty oddzielnéj, w któréj trzy dwory domagają się od osyi, aby Polska uspokojoną została wedle duha traktatów."

Tak mówi poufna l'Europe, a z osnowy komunikowanego jéj artykułu pokazuje się, czyli raczéj potwierdza:

1o że tak trzy wielkie mocarstwa, jak przedewszystkiém Anglia o tyle tylko interes polski popierać myślą i będą, o ile się sam trzymać mocno potrafi, i że poparcie to tém będzie nergiczniejsze, im energiczniejsza w narodzie polskim pokaże się siła;

2o że Anglia nie przyjęła wprawdzie proponowanéj jéj przez Francyą noty wspólnéj, ale ze swéj strony niemniéj energiczne do dworu petersburgskiego uczyniła kroki;

3o że na teraz interwencya dyplomatyczna trzech gabinetów zdaje się mieć tylko na celu przywrócenie stanu Królestwa Polskiego z roku 1815, albo też może wypełnienie tego dla krajów polskich pod rządem rosyjskim będących, do czego cesarz Aleksander w tymżeroku był się zobowiązał, t. j. do połączenia z konstytucyjném królestwem kilku innych prowincyi zabranych.

Może nam rozprawy z okazyi petycyi zaniesionych do senatu francuskiego przyniosą jakieś bliższe w téj mierze objaśnienia.

Praktycznego lekarza i t. d., doktora Fuchsa w Łobżenicy, mianowano powiatowym chirurgiem powiatu wyrzyckiego.

Berlin, 10 marca. Na dzisiejszém posiedzeniu izby panów złożył minister spraw duchownych u laski marszałkowskiéj projekt do prawa, tyczący się zmiany dodatku 213 §. 13 wschodnio-pruskiego prawa prowincyonalnego. Następnie izba obradowała nad projektem do prawa, tyczącym się poprawienia prawa kontraktowego i hipotecznego w obwodzie senatu sprawiedliwości w Ehrenbreitstein. W końcu zajmowała się izba pierwszém sprawozdaniem swéj komisyi petycyjnéj.

— O rokowaniach, odbywających się pomiędzy tutejszym a rosyjskim gabinetem z powodu konwencyi, słychać, jak donosi B. u. H.-Ztg., że rokowania te są podług wszelkiego prawdopodobieństwa wyłącznie natury dilatorycznéj. Ażeby uniknąć pozoru, jakoby ustępowano pod naciskiem opinii publicznéj lub wdaniu się obcych mocarstw, formalne zawarcie układów tak długo będzie przez rokowania co do punktów pobocznych odkładane, aż wypadki uczynią zawarcie to zupełnie zbytecznem. Co się tyczy tymczasowych umów co do ułatwień, jakie sobie wzajemnie przy przytłumianiu powstania w punktach granicznych przyznano, są one, jak tu mniemają, tak mało znaczące, że obce mocarstwa nie wezmą ztąd pochopu do skarżenia się. Tak się rzecz ta przedstawia zapewne w berlińskich kołach urzędowych, w innych atoli kołach pamiętają o tém bardzo dobrze, że najmniejsze ułatwienie, dane przez Prusy rządowi rosyjskiemu w przytłumianiu powstania, już jest złamaniem zasady nieinterwencyi.

— Pan prezes ministerstwa udzielił na podanie przewodniczących kupców szczecińskich następującą odpowiedź:

„Berlin 7 marca 1863. Z żywym interesem dowiedziałem się z powtórnego podania z dnia 6 b. m. o zapatrywaniu się panów przewodniczących kupcom szczecińskim na położenie naszéj zagranicznéj polityki. Lubo sobie muszę odmówić, przedmiot ten na drodze dalszéj korespondencyi z panami przewodniczącymi poddać pod dokładniejsze zbadanie, to jednakże korzystam chętnie z téj sposobności celem powtórnego zapewnienia, że zadawalniający stan naszych stosunków do wszystkich zagranicznych mocarstw nie daje żadnego powodu do wyrażonéj przez panów obawy dalszych powikłań. Powinnoby, wedle mego zdania, leżeć w dobrze zrozumianym interesie stanu handlowego, ażeby panowie przewodniczący kupiectwu wystąpić chcieli przeciwko wszelkiemu usiłowaniu wzniecania i upowszechniania bezzasadnych obaw tego rodzaju. Zresztą niechaj panowie ci będą przekonani, że treść ich pisma jego rzeczowemu znaczeniu odpowiednio przez królewski rząd uznaną będzie. (podp.) Bismarck."

B. u. H.-Ztg., przytaczając treść odpowiedzi pana Bismarcka, dodaje: „Pismo to zredagowane jest z tak kompletną ironią, że my jedynie przyjąć możemy, iż autorowi najnowsza depesza okólna hrabiego Rechberga za wzór służyła."

— Niezłomny w przekonaniach i uczuciu prawości i sprawiedliwości, zacny publicysta p. dr. Metzig, ogłosił świeżo w Br. Ztg. „List jawny do hr. Bernstorffa, posła pruskiego u dworu St. James," datowany 6. marca 1863, w którym przypominając dawniejsze swe uwagi co do potrzeby naglącéj zwołania kongresu europejskiego celem przywrócenia Polski w granicach z r. 1772, pod królem Janem Saskim, z kompensacyą dla Prus przez przyłączenie Saksonii, w interesie przyszłego spadkobiercy pruskiéj korony a wnuka królowéj angielskiéj wykazuje potrzebę podjęcia tego planu w chwili obecnéj.

Królewiec, 7 marca. Kapitan Besser, który przez grudziąskie wypadki smutnéj nabył sławy, popadł w okropny stan. Wczoraj odwieziono go w skutek wybuchłego pomięszania zmysłów do prowincyonalnego zakładu obłąkanych w Allenberg, gdzie także jego ojciec, oficer krzyżem żelaznym ozdobiony, już od lat 30 jest zamknięty. Wykazało się obecnie, że początki choroby już wiele lat istniały. Tuszą powszechnie, że katastrofa ta nie pozostanie bez pomyślnego wpływu na dalsze losy nieszczęśliwych dawniéj podwładnych kapitana Bessera.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 9 marca. Dziennik Powszechny ogłasza:

„Szczątki bandy z gubernii radomskiéj i z okolic Częstochowy, w liczbie 6000, zebrały się w Skale, gdzie miano przystąpić do ich reorganizacyi. Oddział dowodzony przez jenerał-majora księcia Szachowskoj, udawszy się w tym kierunku, zastał część buntowników w liczbie 300, zabarykadowanych w zamku Pieskowéj Skały, kiedy reszta bandy znajdowała się w rezerwie w pobliskim lesie. Zamek i las jednocześnie zostały zaatakowane, pierwszy od strony Olkusza, drugi od strony Wolbroma; zamek został wzięty szturmem, a 300 broniących go, znalazło tam śmierć. Masa zajmująca las została rozproszona, straciwszy 150 do 200 ludzi. Wojsku zabito 3 ludzi, a 8 raniono."

„Banda zebrana przez hrabiego Ponińskiego (?) w W. Księstwie Poznańskiém koło Powidza, przeszedłszy do Królestwa Polskiego skierowała się ku Kazimierzowi i Koninowi. Doścignięta przez wojsko, została zupełnie rozproszoną i w pogoni straciła około 90 ludzi. W wojsku jest 12 ranionych. Buntownicy szukali schronienia na terytoryum pruskiém, gdzie zostali rozbrojeni i aresztowani."

Już to Dz. Powsz. pomimo źródeł urzędowych nie szczególne ma informacye, a jego buletyny jasnością nie grzeszą. Do wygody, choć nie do ścisłości należy, iż daty całkiem już opuszcza. Dość jeźli świat się dowie, że „bandy rozproszone". Tylko to nieprzyjemna, że się znowu zbierają, a „szczątki" w jedném miejscu wynoszą 6000. Z drugiéj strony pociesza iż rosyjskie straty są małe, choć niekiedy dochodzą do trzech poległych. Czyby nie lepiéj przestać na rannym kozaku? Albo na „kontuzyonowanym" od kosy obosiecznéj?

— Piszą stąd, 3 marca, do Czasu: Rządowi rosyjskiemu potrzebne było dla osłabienia nacisku opinii i dyplomacyi europejskiéj, bajki o pokonaniu powstańców, i ztąd to stokrotnie kłamliwe ogłaszano w różny sposób o rozbiciu Langiewicza pod Włoszczową, chociaż porażka ta jest fałszem. Na afiszu napisano, że Langiewicz umknął w kierunku Sandomierza. Otóż, ktoś zrobił uwagę p. Wielopolskiemu, że nikt temu wierzyć nie może, bo chyba przez głowy Moskalom by przeskoczył, Sandomierz też na kilkanaście mil odległy od Włoszczowy, nie mógł dać wyobrażenia o rzeczywistym kierunku jego umknięcia. Ocenił słuszność tych uwag p. Wielopolski, przywołał p. Vidala, i kazał poprawić raport Urszakowa i Sandomierz zastąpiono Jędrzejowem. Skłamawszy grubo, i rozszerzywszy kłamstwo po całéj Europie, mniemano, że łatwiéj będzie p. Gorczakowowi odpowiadać na noty mocarstw zachodnich. Lecz fałsz bardzo szybko wykryje się w Europie, i ostatek wiary biuletynom rosyjskim odbierze.

Wiadomości z pola walki nie odebraliśmy i w ogóle trudno tu dochodzą, są dość mylne i zmącone. Oddziały wojsk moskiewskich posyłane są ciągle z Warszawy po części kolejami: dowodzi to już samo, że owe rozbite w raportach rosyjskich oddziały istnieją i walczą.

W Wieluńskiém przyszło do potyczki. Oddział Łęczycki po porażce pod Dobrem w okolicach Łodzi, już się na nowo sformował. Przesyłam w braku wiadomości wprost z placu boju, ze źródeł polskich, wyciągi z raportów składanych przez cywilne rosyjskie władze do gubernatorów, które znowuż przez komisyą spraw wewnętrznych przechodząc, dostają się w ręce samego p. Wielopolskiego.

Gubernia Warszawska. Raport z dnia 24 lutego. Powiat Rawski. Do miasta Strykowa przybyło 500 powstańców pieszo i konno pod dowództwem Zawadzkiego, i udali się do Zgierza. Powiat Łęczycki. Do gminy Nowo-Solna przybyli powstańcy konno i na podwodach, zabrali 3 dubeltówki, 1 pojedynkę, 2 pistolety. Powiat Włowcławski. Do Sompolna przybyło (kiedy P. R. Cz.) 500 powstańców pieszych a 150 konnych z gminy Lubstowa powiatu Konińskiego. Udali się traktem Piotrkowskim, zniszczywszy herby państwa, ogłosiwszy odezwy do narodu i zabrawszy pieczęcie. Powiat Warszawski. Od kilku dni przechodzą nocną porą przez wieś Bozlewice i i Wolą Boglewską po kilkadziesiąt ludzi pieszo i na furmankach ku Białobrzegom. Powiat Koniński. Do lasów w gminie Mostki przybyło 1000 ludzi i udali się do Lubstowa. Znaczna liczba przybyła do gminy Osiek Mały i udała się do powiatu Włocławskiego. Liczne partye przejeżdżają tędy na wozach 4 konnych, na bryczkach, konno i pieszo dniem i nocą. Powiat Stanisławowski. Dnia 21 lutego do Jadowa przybyli powstańcy, ogłosili proklamacyą i powiedzieli, że są przednią strażą wielkiepo wojska, poczém udali się do Mińska.

Gubernia Lubelska. Raport z d. 22 lutego. Według ostatnich doniesień z powiatu Bialskiego, Łukowskiego. Siedleckiego, Hrubieszowskiego, powstańcy w różnych pojawili się miejscach. Bolesław Smiałkowski naczelnik obozu powstańczego w Łosicach (powiat Bialski) polecił wójtowi gminy Karczew dostawić sobie spisowych.

Gubernia Radomska. Raport także gubernatora. Czterdziestu żołnierzy i 6 kozaków wziąwszy do pomocy włościan z gminy Unewel powiat Opoczyński (kolonistów niemieckich) napadli na dwór by dziedzica dostawić do Piotrkowa, lecz nie zastawszy go odbili śpichlerze i lamus i chwalili się, że rząd miał im dać za dziedzica 25 rs. Zamierzali ciż sami napaść na sąsiednią wieś Smardzewice i ta banda z żołnierzy i kolonistów obdzierała podróżnych i obdarła kilka chat i złupiła kilka domów.

Powstańcy idąc od Mniszkowa do Dąbrowy w liczbie 700 przybyli do gminy Kotuszewo. Zabrali za kwitami owies, groch i kocioł, przybyłych powtórnie 30 także nakarmiono. Kilkadziesiąt powstańców, których dowódzca mienił się (wyrażenie raportu) naczelnikiem siły zbrojnéj powiatu Warszawskiego, Rawskiego i Opoczyńskiego; przybyło do miasta Przedborze, ogłosili rząd narodowy, zniszczyli portrety i herby. Rub. sr. 1896, niezabrali, lecz rozkazem podpisanym przez naczelnika Antoniego Jeziorańskiego i szefa sztabu T. Winnickiego polecili zwrócić kontrybuentom, aby Rosyanie gotowizny téj nie zabrali. Płacili za wszystko dostarczone gotówką, a następnie jak najspokojniéj udali się do Radoszyc.

Gubernator Warszawski raportem z d. 24 i 25 lutego donosi. Powiat Koniński. Do wsi Lądka przybyło 300 powstańców i udali się ku Słupcy. Przez Słupie przez całą noc szło wielu powstańców ku wsi Piotrowice, w ogóle 1500. Do miasta Skulska przybyło 200 powstańców idąc od Wilczyna ku Gopłu i zabrawszy cokolwiek broni w Wilczynie. Powiat Sieradzki. Do wsi Niemojewa przybyło 300 powstańców z chorągwią na czele, udali się ku wsi Klonowo. Przez wieś Górkę

Klonowską, przeszło w lasy Kuźnicy Grabowskiéj 150 pieszo i 40 konno. Po iat Wieluński: Do wsi Rutlice przybyło 500 pieszo i 200 konno, udali się pod Wieluń, w lasy wsi Czarnożył zabrawszy 6 fornalek 4konnych. Poczém udali się ku Niemojewu w powiat Sieradzki. Powiat Stanisławowski: Przez Stanisławów gminy Ładzyń i Glinizuka przechodził znaczny oddział. Przez Jedowę przeszło 400 powstańców ku wsi Prawda w powiatŁukowski. Przez wieś Kuplud 800 pieszo, 60 konno ku Zelechowu w powiat Łukowski. Powiat Łęczycki 22 lutego przybyło do Łodzi ze Zgierza 500 powstańców. Wypocząwszy wrócili napowrót, zabrawszy pałasze policyantom.

Gubernia Lubelska raport z 23 lutego powiat Krasnostawski. W gminie Swierze, powstańcy zabrali z kasy skarbowéj rs. 693 kop. 60½. Pokwitował naczelnik siły zbrojnéj Wojciech Witkowski, Następnie przez tęż gminę przeszło 1000 ku Włodawie zabrawszy 26 koni i 3 wozy. Przez Rudką w lasie ku gminie Ruda i od wsi Zalin, przeszło 600 powstańców. Z przeciwnéj strony od miasta Sawina, nadeszła jedna rota piechoty i jedna sotnia kozaków. Nastąpiło spotkanie. Zabito 10 powstańców (jest to doniesienie władz rządowych rosyjskich, przypominam, że dziennik donosząc o téj potyczce, powiedział, że 400 zabito, widać więc, że tu w Warszawie stanowią liczbę zabitych do druku), raniono 5, zabrano im wozy z żywnością i kilkadziesiąt koni. Wojsko rozlokowało się w sąsiedniéj wsi Siedliszcze, skąd wróciło do Sawina. Powstańcy rozpierzchli się po lasach gminy Ruda, Swierze i Czerzyca. Powiat Bialski. Powstańcy odbili 6 rekrutów z gminy Łysów, a następnie w nocy uderzyli na rotę pułku Rewelskiego, rozlokowaną na trakcie Brzeskim, dla strzeżenia mostów Woskrzenickich na 8—10 wiorście od Białéj. Z wojska zabitych 3, ranionych 13 i zabrali 2 oficerów ciężko rannych. Powstańcy zostawili na placu 2 zabitych i 1 rannego. O téj bitwie z pewnością wiadomo, że pułkownik Lewandowski rozbił tam całą kompanią Moskali i 30 tylko z niéj ocalało. W Równie zabrali 64 rs. kop. 66½ a w Łomazach 79 rs. 43 kop. i kazali sobie dostarczyć bielizny. Pokwitowanie udzielił naczelnik siły zbrojnéj powiatu Bialskiego Szaniawski. Powiat Siedlecki: W gminie Skwierczyń powstańców 6 z obozu Łosickiego, żądali rekrutów nakazanych do wojska narodowego. We wsi Woskrzenice, zabrali do obozu ludzi zdolnych do broni. Powiat Hrubieszewski: Przez Stepankowice przechodzili powstańcy w niewiadoméj sile. Otóż wszystkie te wiadomości wyjęte z raportów urzędowych rosyjskich, wykazują jak jest ogólne powstanie w kraju, które się niekoncentruje i które dla tego trudném jest do uśmierzenia bronią.

Donoszą nam z Płockiego o nowym mordzie popełnionym przez Moskali. W leśnictwie Udrzyn w straży Wiśniew pomiędzy Ostrowiem a Wyszkowem, nadleśny Seenwald zamordowany w okropny sposób przez kozaków, którzy mu głowę odrąbali, żonę jego ranili w głowę niebespiecznie, siostra zaś jéj z dzieckiem zdołała uciec przed rozbójnikami moskiewskiemi. W przeszłym liście przez pomyłkę napisałem, że potyczka w któréj zginął Makary Drohomirecki, była w lasach Złoczowskich, powinno być Widawskich, pomiędzy Nową Wsią a Pyszkowem. W tym boju zginął pomiędzy innymi i Hauke, syn pułkownika rosyjskiego Hauke, walczył on za sprawę ojczyzny i krwią swoją oczyścił to imię. Dnia 26 lutego, oddział Aleksandra Oxińskiego, wyszedłszy z Opatówka, w lasach Kuźnicy Grabińskiéj stoczył potyczkę, otoczony przez 3000 Moskali. Oxiński miał 300 ludzi. Kozacy rzucili się na rabunek naszych wozów, z czego skorzystawszy powstańcy, luką przez nich zrobioną wycofali się, ścigani na przestrzeń jednéj mili. Zginęło tam naszych 6, pomiędzy nimi Tadeusz Pikulski, który stał na widecie; ranionego Piknlskiego przywiązał kozak za nogę rzemieniem do konia i wlekł go z pół mili tłukąc o kamienie i pnie, zginął téż ksiądz Bernardyn, który gdy został raniony, strzelcy go chcieli unieść. „Zostawcie mnie rzekł ksiądz, a sami hurra na nieprzyjaciela.“ Moskiewska piechota dobiła ranionego księdza i głowę ucięła. Czterech kosynierów, którzy się w chacie schronili, Moskale spalili. Pieczeni ogniem, wyskoczyli nieszczęśliwi, lecz bez żadnéj litości bagnetami napowrót w płomienie zostali wrzuceni. Dnia 1 marca była utarczka pod Mrzygłodem, o któréj zapewnie lepiéj od nas wiecie. Z dawniejszych faktów przytaczam jeden ciekawy: Krasuski syn obywateia z Pleśni Woli i przyjaciel jego Drewnowski 23 stycznia w przejeździe zstrzymani byli przez Moskali pod Radzyniem; 200 rózgami każdy, zmuszeni byli do przyznania się, że jechali dla połączenia się z powstańcami, a następnie rozstrzelani.

— Wtorkowy Czas pisze: W bliższych Krakowowi okolicach Kongresówki panuje od kilku dni spokój i żadna od 5 t. m. nie zaszła utarczka. Albowiem jen. Langiewicz którego główna kwatera jest jeszcze ciągle w Goszczy o 2¼ mili od Krakowa a o 3 od Miechowa odległéj, zajęty jest ulepszeniem organizacyi i poprawą uzbrojenia swego zwiększającego się ciągle korpusu, tudzież daniem mu parodniowego odpoczynku po licznych i forsownych pochodach. Moskale zaś po ostatnich doznanych przez nich porażkach, nie wychylają się z murów Miechowa i Olkusza, które to miasta są najbliższemi jen. Langiewicza wojsk moskiewskich stanowiskami. Niekiedy tylko patrol kozacki wysunie się z Miechowa na rabunek jakiéj wsi okolicznéj, dotrze aż pod Niedźwiedzką karczmę i od niéj powraca. Według dzisiaj odebranych przez nas doniesień, oddział moskiewski w Miechowie otrzymał posiłki, a mianowicie kilka kompanii piechoty i 4 działa. Podróżni jadący do Radomia spotykali już 4 t. m. oddziały wojsk moskiewskich które ztamtąd do Kielc śpieszyły, zapewne dla wzmocnienia wojsk w Kielcach stojących, z których część posłano do Miechowa, z innym zaś oddziałem moskiewskim wykonywał pułkownik Czengeri wyprawę w lasy świętokrzyskie, gdzie sformował się nowy oddział polski. Oddział ten jednak uniknął walki z przeważnemi siłami, i o ile nam wiadomo, do starcia tam nie przyszło, chociaż z Czengerym współdziałał inny oddział moskiewski z Radomia wyprawiony. Niekontentując się jeszcze posiłkiem tym Czengery, kazał spędzić paręset włościan, aby ich użyć do pomocy, a wieść niesie, iż gdy włościan tych prowadzonych w przedniéj straży ujrzał ów od Radomia spółdziałający drugi oddział moskiewski, poczytał ich za powstańców i dawszy do nich ognia kilku trupem położył.

O działaniach innych oddziałów w Sandomirskiém nie mamy żadnych doniesień, jak również o ruchach oddziału Neczaja w Lubelskiém w okolicach Krasnegostawu. Dzienniki moskiewskie a mianowicie Inwalid, przyznają teraz istnienie oddziałów powstańczych w okolicach Dubienki za Bugiem na Wołyniu. Lecz prócz tego mętnego doniesienia rosyjskiego nie mamy ztamtąd wprost wiadomości. W Podlaskiém kilka oddziałów powstańczych jest w okolicach Biały i pod Liwcem, a w Augustowskiém w okolicach Tykocina i Zambrowa, o czém świadczy sam Inwalid ruski, twierdząc iż przeciwko nim wyruszyły kolumny ruchome moskiewskie. Czy było tam starcie z temi kolumnami? nie wiemy. Natomiast wiadomo, że w świeżych starciach w Podlaskiém oddział moskiewski znacznie ucierpiał.

W Mazowieckiém, w okolicach pobliskich nawet Warszawie, uwija się kilka oddziałów, z których jeden w Wiązownie, o 3 mile od Warszawy, stoczył małą a pomyślną utarczkę w d. 4 t. m. W Płockiém, gdzie dowodzi Zygmunt Padlewski kilku drobnemi oddziałami partyzantów, unikając starcia z większemi siłami moskiewskiemi, zaszła także potyczka w okolicach Ostrołęki.

Największy jednak w obecnéj chwili ruch powstańczy, oprócz w Krakowskiém, jest w Kaliskiém. Niepomyślności, jakich doznały oddziały polskie w powiatach pobliskich Poznańskiemu, to pod Krzywosączem i Nową Wsią 19 i 21 z. m., to pod Mieczownicą 2go t. m., nietylko nie zmniejszyły ducha poświęceń, lecz spotężniły go właśnie; i teraz z jednéj w okolicach Kalisza, z drugiéj strony w okolicach Piotrkowa, Radomska i Wielunia znaczne działają polskie oddziały. Zapewne to w skutek tego wzrastającego w Kaliskiém powstania, koncentrują się tam wojska moskiewskie, nietylko od Warszawy, ale i od Maczek ściągane.

Na Litwie, według wyznań samychże dzienników moskiewskich, mianowicie Inwalida, kilka oddziałów uwija się na wielkiéj przestrzeni od Białegostoku i Brześcia Litewskiego do Pińska. Między niemi odznacza się szczególniéj oddział dowodzony przez Rogińskiego czy Raczyńskiego, który od Siemiatycz i Brześcia aż za Pińsk zamaszerował, kilkanaście stoczywszy utarczek i kilka razy w raportach rosyjskich rozbity, z coraz większemi ukazuje się siłami. Na Podolu i Wołyniu, prokonsul tameczny, jenerał Annenków, współubiegając się z Ramzajem i z Korffem, co do wydawania srogich rozporządzeń, nie pozwala nikomu jechać ze wsi do wsi, a granicę od Galicyi osadził kordonem wojskowym, na wzmocnienie którego kazał spędzić włościan, których usiłuje fanatyzować przez schizmatyckich księży. Wiadomości z Podola donoszą, iż z Bessarabii ciągnie część wojsk moskiewskich w północne okolice Podola.

— Z Konina, 7 marca, piszą do Pos. Ztg, że oddział wojska wyprawiony w kierunku na Kaźmierz, gdzie mieli się zbierać partyzanci, wrócił nie spotkawszy ich. Dnia 6 marca sprowadzono kilka osób uwięzionych w Słupcy i Zagórowie. Nazajutrz wysłano transport 170 proskrybowanych trzymanych w Koninie, pod silną eskortą do Łęczycy; do Kalisza wysłano dwóch więźniów politycznych pod eskortą kozaków i piechoty na podwodach. Dnia 5 chowano umarłego z ran oficera rosyjskiego. Zdaje się, iż to był człowiek ludzki, bo wielu mieszkańców Konina asystowało pogrzebowi. Koni zabranych powstańcom nikt nie chce kupować.

— W Kaliskiém znany Bergmann otoczył wojskiem dom jednego z wiejskich obywateli, do którego przybyło w gościnę kilkunastu znajomych, i wszystkich aresztował.

— Odbieramy następujący telegram:

„Kraków, 10 marca, godzina 9 minut 55 wieczorem. Z głównéj kwatery Goszcza, dnia 10 marca, wyszedł manifest jenerała Langiewicza, jako dyktatora. Zatwierdza zasady proklamacyi komitetu narodowego z dnia 22 stycznia rb., wzywa do ogólnego powstania przeciwko rządowi rosyjskiemu, do jedności wszystkich Polaków bez różnicy stanu i wyznania religijnego, za którą to jednością nastąpi niepodległość ojczyzny. Manifest ten przyjęto z uniesieniem.“

AUSTRYA.

Wiedeń, 9 marca. Wedle doniesień z Carogrodu z dnia 8 b. m. sułtan przyjął posłów czarnogórskich bardzo łaskawie, i kazał im oznajmić w piśmie wielkiego wezyra o przychyleniu się do ich próśb.

— 10 marca. Dzisiejsza Wiener Ztg. zawiera własnoręczne pismo cesarza do arcyksięcia Rainera, nakazujące niezwłoczne urządzenie austryackiego muzeum sztuki i rękodzieł.

— General Correspondenz, którą uważają za organ gabinetu wiodeńskiego następujące zamieszcza oświadczenie o stanowisku Austryi względem powstania polskiego:

„Zachowanie się rządu cesarskiego w obec powstania polskiego, które staraliśmy się kilka razy scharakteryzować, zyskało sobie właśnie pochwałę z wielu stron, a nawet jak się zdaje rząd rosyjski nie zdoła odmówić uznania swojego temu naszemu postępowaniu, które nie stawając po niczyjéj stronie, przyczyniło się wielce do zlokalizowania insurekcyi. Samo z siebie jednak wypływa, że zachowanie się w obec powstania w kraju sąsiednim nie jest zawisłém ani nie zależy od zapatrywania się na polityczne znaczenie tego wypadku i na środki dalszego trwania lub powrotu tego zjawiska zarówno smutnego jak i wreszcie niebespiecznego dla pokoju Europy. Nie wątpimy, że teraz jak twierdzą, nastąpi w tym ostatnim kierunku zgoda między Austryą a państwami zachodniemi; wszakże mało tylko prawdopodobieństwa możemy przypisywać tym twierdzeniom, które z owéj zgodności wnoszą o jakiém wspólném działaniu trzech gabinetów.“

FRANCYA.

Paryż, 6 marca. Dziennik France donosił, że przed kilku dniami wysłaną została z Paryża wprost do Petersburga nota, w któréj rząd francuski wyszczególnia środki do uśmierzenia powstania polskiego, których się spodziewa po wspaniałomyślności cesarza Aleksandra; środkami temi są rzetelne i zozległe ustępstwa, odpowiednie dawniejszym traktatom i zasadom ludzkości i wolnomyślności panującym w krajach oświeconych Europy. Oczekują codziennie odpowiedzi gabinetu petersburgskiego na tę notę dyplomatyczną, lub, jak inni twierdzą, na ten list własnoręczny cesarza Napoleona. Dokument wzmiankowany wyprawiony został do Petersburga dni kilka przed nadejściem odmownéj odpowiedzi gabinetu londyńskiego. Zwracają tu w Paryżu uwagę na szczególną okoliczność łączącą się z owém podstępném i nieszlachetném wycofaniem się rządu angielskiego; ministrowie angielscy zrobili lew w tył w sprawie polskiéj nagle i niespodzianie, wbrew opinii publicznéj całego narodu, za pojawieniem się w Londynie kilku dostojnych osób, które na ślub młodego księcia Walii z lądu stałego przybyły; rozmowy tych osób z lordem Palmerstonem i Russellem miały tychże nawrócić na stronę Prus i Rosyi chociaż jeszcze przed kilku dniami dzienniki lorda Palmerstona Morning Post wzywał niemal cesarza Napoleona do uderzenia na prowincye nadreńskie i chociaż podczas rozprawy parlamentarnych jeden z przyjaciół szanownego lorda w zapale swoim dla Polski zawołał, że niniejsze rozprawy izb angielskich więcéj Polsce przyniosą pożytku, niżeli sto tysięcy wojska wysłanego nad Wisłę. Na wtorkowém posiedzeniu senatu francuskiego, w odpowiedzi na petycye polskie ma minister Billault odczytać, aby okazać dobre chęci i usiłowania rządu francuskiego, nie ową depeszę wysłaną do Anglii, na którą odmowna nadeszła odpowiedź, ale ten dokument, który bezpośrednio z Paryża przeslanym został do Petersburga. Tymczasem na giełdzie paryskiéj najbajeczniejsze obiegają pogłoski, załatwiono tam już od razu całe zawikłanie polskie, twierdząc, że w nadeszłéj już z Petersburga odpowiedzi przemawia cesarz Aleksander jak najpomyślniéj, daje osobną konstytucyą Królestwu Polskiemu i byt odrębny, mianując jego królem brata swego Konstantego. Między ludem agitacya na korzyść Polski nie ustaje; w Paryżu przyczynia się do niéj w znacznéj mierze ks. Napoleon, który wystąpi w senacie z mową bardzo dla Polaków przychylną. W Anglii odbywają się po miastach mityngi, a wielki mityng zwołany został na dzień 13 marca w Londynie pod przewodnictwem samego lorda majora; w Turynie będzie wielkie zgromadzenie w teatrze W. Emanuela w niedzielę; wystąpi na uiém jenerał Klapka, który przybywa z Paryża. W Rzymie słychać także o demonstracyach ludowych na rzecz powstania polskiego i o przemowie papieża, który 16 t. m. w konsystorzu ma się odezwać za Polską; a nawet słyszymy, iż Niemcy w Lipsku zgromadzeni w ilości 200 uchwalili podziękowanie dla berlińskiéj izby deputowanych za to, że tak odważnie broniła konstytucyi i interesu Polski.

— Wiadomości z Bukaresztu donoszą, że hospodar Kuza nie przyjął wcale adresu uchwalonego przez izby księstw, a rządowi jego tak dalece nieprzyjaznego, że jest raczéj aktem zaskarżenia. niż adresem.

— Dzienniki północno-amerykańskie świadczą, że wniosły rządu francuskiego, aby rozpoczęto układy o pokój nieprzestając wojny, równie źle przyjęte zostały w Richmondzie jak i w Waszyngtonie.

— Książę Napoleon wystąpił wczoraj w radzie stanu wielkiém powodzeniem broniąc sprawy osadników algierskich przeciw zamiarom rządu. W skutek jego mowy dodaną została nie do dekretu cesarskiego, tyczącego się zwrotu posiadłości Arabom, poprawka zmieniająca znacznie treść dekretu.

— Poseł włoski margrabia Pepoli już wyjechał na posadę swoję do Petersburga.

— Poseł francuski w Atenach, Bourée, spadłszy z konia mocno się poranił.

Paryż, 7 marca. Wczoraj na wieczorze dyplomatycznym w ministerstwie spraw zewnętrznych w cierpkich wyrazach utyskiwał minister Drouin de Lhuys, mówiąc do kilku dyplomatów, na postępowanie podstępne gabinetu londyńskiego i zwracał uwagę na to, że ów gabinet podobnie tą razą uczynił jak w sprawie meksykańskiéj, popchnął Francyą naprzód i cofnął się sam potém. W Tuileryach ma być na Anglią wielkie oburzenie z tego powodu, co tém łatwiéj pojąć, jeśli prawdą jest wiadomość podana dzisiaj przez Esprit public, że lord Palmerston, podczas gdy namawiał cesarza Napoleona do uderzenia na prowincye nadreńskie, równocześnie porozumiewał się z rządem austryackim względem wspólnego na ten przypadek przeciw Francyi działania; nadmienić jednak wypada, że twierdzenie dziennika Esprit public potrzebuje jeszcze potwierdzenia. Zdaje się jednak, że tak Francya, jako téż Anglia, działają, lub działać będą każda osobno w Petersburgu na korzyść Polski. Pogłoska, o któréj wspomnieliśmy wczoraj i któréj wierzyć naturalnie nie można, ponawia się dzisiaj znowu, twierdzą bowiem, że w odpowiedzi na petycye polskie będzie już mógł minister Billault senatowi oświadczyć, na zasadzie bądź to depeszy ministra spraw zewnętrznych, bądź téż własnoręcznego listu cesarskiego, że cesarz Aleksander nadaje Polsce nietylko zupełną samoistność administracyjną i finansową, ale nadto sejm uchwalający podatki i władzę wykonawczą całkiem niepodległą, oddaną w ręce w. ks. Konstantego. Żąda podobno cesarz Aleksander wpierw i jako niezbędnego warunku ze strony powstańców złożenia broni. Inne, więcéj wiarogodne wiadomości głoszą, że odpowiedź z Petersburga już wyprawioną została 2 t. m., ale jeszcze nie doszła do Paryża i dla tego treść jéj nie jest wiadomą. Złożenie broni ze strony powstańców jest naturalnie rzeczą niepodobną; naiwnością byłoby nawet żądać od nich tego, nie uczyniąc Polsce takich ustępstw, któreby przyjąć mogła i niedając takich rękojmi, któreby życie i mienie tysięcy ludzi zabespieczyły. Jak dalece w takich rzeczach rządowi rosyjskiemu wierzyć można, to Polacy aż nadto dobrze wiedzą. Koszut wydał dnia 28 lutego odezwę tyczącą się sprawy polskiéj; jest ona bardzo życzliwa, ale Polska ma prawo spodziewania się nieco więcéj po Węgrzech, niżeli odezw, a dotychczas współczucia i tak huczne przy każdéj sposobności objawy przyjaźni węgierskiéj nic jeszcze, prócz kilku słów pisanych, powstaniu polskiemu nie przyniosły. Telegramy rosyjskie wystawiają śmierć Dzied-

jego, jako okrucieństwo ze strony powstańców, ale natu- nie nie mówią o tém, że człowiek ten legł sprawiedliwie jako rajca kraju, naprowadzając na powstańców którzy do niego rzybyli i których na pozór jak najgrzeczniéj przyjął, potaemnie wojsko rosyjskie, jak jego list własnoręczny okazał. ego zaś telegramy rosyjskie nie głoszą, o czém już w Paryżu iarogodnych źródeł wiedzą, jak się wojsko załogi konińskiéj eszło z rannymi z pod Biniszewa i Mieczownicy; jak zewlókły z wszystkich rzeczy, żeby snać łupu swego nie zniszczyć nie zwalać, nagich potém albo bagnetami na śmierć zakłuało, albo też kolbami ich czaszki roztrzaskiwało i łamało ersi, tak iż po większéj części twarze tych nieszczęśliwych mordowanych nie były do poznania. System zabijania ranych, których z wyjątkiem może Irokezów i Huronów, szanują szystkie narody, jest jak się zdaje, dalszym ciągiem branki zasad głoszonych w owym pamiętnym artykule Dzien. Perrsb.; co raz zabite, to się nie wróci, jak się wymorduje szystko, co się ruszyło, to się już nic nie ruszy. Niechajże m, co system wymyślili i wykonywanie jego nakazują, lekko dzie, przed Bogiem, gdzie ani mitry wielkoksiążęce i margrowskie, ani szlify i chresty zbrodni nie pokryją.

— Z Aten donoszą, że zgromadzenie narodowe greckie hwaliło pożyczkę sześciu milionów drachmów, ale trudno będie znaleść bankierów, którzyby Grekom chcieli pożyczać. inistrowie, których zgromadzenie narodowe obrało, są po iększéj części ludzie zacni i zdatni. Zwrot wysp Jońskich aje się być jeszcze w dalekiém polu; powołany niedawno mu w téj sprawie mityng w Korfu, zakazany został przez rda komisarza.

— Pierwsze parysko-lipskie wydanie Historyi konsutu i cesarstwa przez Thiersa, odbite w 60,000 eksempla, już się rozeszło; rozpoczęto nowe wydanie, którego tom erwszy wyszedł.

Paryż, 8. marca. Zdaje się, że sprawa polska dyplomacznie pomyślniejszy obrot bierze niżeli wczorajsze i przedczorajsze dzienniki głosiły. Co mówiono o wstrzymaniu się nglii i Austryi jest w części tylko prawdziwém, gdyż obadwa państwa nie wystąpią wprawdzie wspólnie z Francyą Petersburgu na korzyść Polski, ale wystąpią równocześnie, każde w osobnéj i mniéj więcéj podobnie brzmiącéj ocie. Co do Anglii zdaje się to być rzeczą pewną i dla tego ż wczorajszy Courrier du Dimanche ostro wystąpił rzeciw zarzutom, które, jakośmy też wspomnieli, Esprit ublic czynił dwoistości i podstępnemu postępowaniu polinki angielskiéj. Co się tyczy zaś Austryi, zdaje się, że gabiet wiedeński niejasne jeszcze i wachające stanowisko zajmuje sprawie polskiéj. Zewsząd potwierdza się wiadomość daniejsza, że minister Rechberg odrzucił wnioski do wspólnego iałania, podane przez Francyą, oświadczając iżby krok taki strony Austryi był tylko powtórzeniem tego co już uczyniła, y niedała się spowodować namowom gabinetu berlińskiego, przystąpienia do konwencyi z 8 lutego; przytém uczynił ewne zastrzeżenia co do prawa nieinterwencyi ustanowionego zez Francyą i Anglią, na które gabinet wiedeński bezwamkowo przystać niechce; z drugiéj strony jednak przyznać rzeba, że między postępowaniem gabinetu berlińskiego, a postęwaniem Austryi, które sama widzi jasno jak niezmierkorzyści odnieśćby mogła przez zgnębienie przeagi rosyjskiéj, wielka jest różnica. Ważność roli, jaką ustrya w całéj téj sprawie odegraćby mogła, nie szła niczyjéj baczności. Palmerstonowski Morning ost zwracał wczoraj na to uwagę w obszernym i nader ciewym artykule. Powiada on, że w teraźniejszych stosunkach olitycznych Europy powinien gabiniet londyński, jeśli chce iałać na korzyść Polski, wpływać nie na Petersburg, lecz na iedeń. Cesarz rosyjski wie dobrze, że powstanie polskie gniecioném zostanie koniec końcem, jesli Austrya nie wystąpi większą stanowczością na korzyść Polski, wie on dobrze tém, że cesarz austryacki ma los Polski w ręku swojém i że obecnych stosunkach europejskich, jak to za rzecz prawdopodobną ważać można, cesarz Franciszek Józef bardzo uwzględniać będzie życzenia, które rząd francuski i angielski objawią co do wéj sprawy. Dla tego Morning Post sądzi, że jest rzeczą ajwiększéj wagi, aby jak najsilniej i jak najprędzéj nastawano rząd austryacki i dano mu do zrozumienia jak niezmierne orzyści wynikłyby dla niego z polityki którąbygmu zapewniła isłą przyjaźń Anglii i Francyi, jako też zabespieczyła niepodległość Polski. Morning Post utrzymuje daléj, że zgnęenie powstania polskiego przez cara będzie wielką klęską Austryi i przyczyni się niemało do pogorszenia jéj stosunków wewnętrznych; kończy wreszcie swoje rozumowanie świadczeniem, że wszelka nadzieja odzyskania niepodległości raconą będzie dla Polski, jeśliby się Austrya w przeciągu ściu miesięcy nie zdeklarowała. Z dzienników paryskich których okazuje się także, iż rząd francuski uznaje całą ażność Austryi w téj sprawie i stara się przedewszystkiém rzeszkodzić porozumieniu się wiedeńskiego gabinetu z berlińim na zgubę sprawy polskiéj, zwłaszcza iż, jak z pewnych ródeł wiadomo, gabinet berliński wszelkich sił dokłada, nawet otowym jest do ustępstw w sprawie niemieckiéj, byleby Auryą do obozu rosyjskiego przeciągnąć i pod pewnym względem odnowić święte przymierze. Do ocenienia obecnego stonku sprawy polskiéj do ogólnéj polityki europejskiéj posłużyć że także artykuł dzisiejszéj Indépendance belge, dzienka, jak wiadomo, nie szczególnie sprzyjającego Polakom; Nie muszą sobie tego w Petersburgu ukrywać, mówi tenże dziennik, że jeśli się powstanie w Polsce przedłuży, prześladowanie zaś się wzmoże, jeśli dyplomacya okaże się bezsilną w obec tego, natenczas w całéj Europie przyjdzie do takiego wybuchu sympatyi dla Polski, iż Rosya ledwo z poświęceniem najdroższych swoich korzyści oprzeć mu się zdoła. Przez długi czas winna była wpływ swój, który na Europę wywierała li tylko postrachowi; wszakże wojna krymska położyła koniec tym strachom. Potém puściła się Rosya inną drogą; zaczęła przez mądre reformy (?) odzyskiwać powagę i urok, o których zgubę przyprawiła ją niemoc jéj broni; większe jeszcze korzyści oczekiwały politykę tak szczęśliwém natchnieniem wywołaną; wszystko to w obecnéj chwili zagrożone, a osamotnienie które tworzy się teraz naokoł owego systemu ucisku, da się uczuć z tém większą siłą, im większéj tęgości nabywa w Europie uczucie solidarności między ludami oświeconemi, jak też uczucie wartości którą przypisywać należy zastósowaniu i wykonywaniu swobód publicznych. Pod tym względem nie ma żadnego porównania między rokiem 1831 a naszym czasem. Chociaż usposobienie opinii publicznéj na Zachodzie jest może teraz mniéj wojenne, jest jednak skuteczniejsze i lepiéj byłoby dla Rosyi mieć przeciw sobie liczne wojska, których bataliony rozproszyć można, jak owe miliony głosów, które z Północy na Południe, z Zachodu na Wschód, z Sztokolmu do Turynu i Neapolu, z Lisbony do Bernu i aż do własnych jéj granic, przez całe Niemcy wzywa ją, aby względem Polski użyła sprawiedliwości i za krzywdy zadość uczyniła.“ Petycye tyczące się Polski już wszystkie komisya senatu roztrząsnęła i senatora Larabit zamianowała sprawozdawcą, który nawet już sprawozdanie swoje wykończył. Komisya wysłuchała także wczoraj ministra mówcę Billaulta, jest więc rzeczą niezawodną, że sprawa owych petycyi jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia przyjdzie do skutku na publiczném posiedzeniu senatu. Oczekują tylko jeszcze nadejścia odpowiedzi na ów dokument dyplomatyczny bezpośrednio z Paryża do Petersburga przesłany; spodziewają się tu codziennie księcia Dołgorukiego, który wprost z Petersburga z ową odpowiedzią ma nadjechać. Z Turynu donoszą, że wielki mityng który tam dzisiaj ma przyjść do skutku na korzyść Polski, odbędzie się pod przewodnictwem znakomitego deputowanego Brofferio; sześciu innych deputowanych będzie w nim miało czynny udział. Rząd włoski postanowił nie przeszkadzać zgromadzeń przyjaciół Polski, byle się odzywały w granicach prawnych i zezwalać na składki ogłoszone na korzyść powstańców. Garibaldi ogłosił w Diritto odezwę do wojska rosyjskiego, jako też list do Langiewicza, w którym zachęca go do wytrwania i do rozszerzania powstania na całą Polskę, dodając „takim sposobem nastręczysz nam możność przemienienia w czyny owych sympatyi, które wszędzie sprawa wasza wzbudziła.“ Z Bernu w Szwajcaryi donoszą, że syn Garibaldego Menotti Garibaldi przejeżdżał przez to miasto udając się do Polski i że kilkunastu młodych Szwajcarów puściło się tą samą drogą. W kilku miastach szwajcarskich, jak n. p. w St. Gallen rozpoczęto składki na korzyść Polski, a nawet z Lizbony donoszą o wielkiém zebraniu ludowém w tym celu. Rząd rosyjski posłał do Rzymu hrabiego Sackena z nadzwyczajnemi poleceniami, aby na papieżu wymódz jakieś rozporządzenia i odezwy tyczące się duchowieństwa polskiego, ale dotychczas usiłowania tego dyplomaty rozbiły się o opór tak samego papieża, jako i kardynała Antonellego. Konwencya prusko-rosyjska wzbudziła w niektórych rządach niemieckich obawy, tak dalece, że posłowie ich przy sejmie rzeszy w Frankfurcie odbyli już kilka narad z tego powodu, na których najzupełniéj potępili konwencyą i postanowili podobno wystósować uwagi swoje do posła pruskiego, podając zarazem wniosek do sejmu rzeszy, żeby na każdy przypadek obmyślił środki do odwrócenia niebespieczeństwa, grożącego terytoryum rzeszy.

— Z Madrytu donoszą o utworzeniu się nowego gabinetu, którego przewodniczącym będzie margrabia Miraflores, ministrem wojny zaś jenerał Concha. Miraflores był jednym z najwstecznieszych senatorów, który ma chroniczną gorączkę absolutyzmu i arystokracyi, można sobie więc wystawić, że Hiszpanie wpadną z deszczu pod rynnę, chociaż marszałek O'Donnel zaprawdę wolnomyślnością nie grzeszył.

— Listy prywatne z Aten w kilku dziennikach paryskich umieszczone podają szczegóły powstania, które położyło koniec rządowi tymczasowemu greckiemu, który pod wielu względami wzbudził przeciw sobie słuszne niezadowolnienie. Spokojność i porządek ocaliło energiczne wystąpienie zgromadzenia narodowego, które postanowiło władzę wykonawczą ująć w swoje ręce. Ponieważ widocznie intrygi, mające na celu przywrócenie dynastyi bawarskiéj, przyczyniły się do niepokoju, przeto wygnano konsula bawarskiego z Aten i przytrzymano siedmiu oficerów i jednego deputowanego, będących z nim w związku. Zaczynają się pojawiać petycye do zgromadzenia narodowego, aby jeden z książąt włskich obrany został królem.

— Ponieważ odkryto w Atenach spisek na korzyść wygnanéj dynastyi, przeto wystósował minister spraw zewnętrznych do wszystkich posłów greckich za granicą okólnik, w którym imieniem rządu teraźniejszego i narodu greckiego protestuje przeciw wszelkiéj myśli powrotu do dawniejszego politycznego stanu.

— Listy prywatne, które nadeszły z Meksyku, ubolewają podobno nad tém, że wojsko francuskie opuściło znów Jalappę i Tampico, gdzie w skutek zaszłéj zmiany mnóstwo ludzi się skompromitowało i naraziło mienie swoje i życie na największe niebespieczeństwo. Oskarżają także jenerała Forey o to, że marnuje czas w Orizabie na uciechach i zabawach. Nie wiedzieć, ile w tém prawdy, wszakże dziennik jeden meksykański, Heraldo, mówi: „jest temu 57 dni, jak wojsko francuskie wyszło z Orizaby i odbyło właśnie mil 17.“

— Wniosek do senatusconsultu, tyczący się nowego urządzenia politycznego i territoryalnego Algieryi, podany zostanie ni bawem przez rząd do senatu. Rada stanu już wniosek ten wypracowała w duchu znanego listu cesarskiego, chociaż, jak już wspomnieliśmy, książę Napoleon bardzo wymownie w przeciwnym kierunku przemawiał. Słychać, że książę będzie w senacie jednym z głównych przeciwników wniosku.

— Z Rzymu donoszą, że awantura kawalera Fausti już załatwiona. Wprawdzie oprócz kardynała Antonellego podał się jeszcze z tego samego powodu do dymisyi minister finansów, ale papież oświadczył, że dla tak błachego powodu ministerstwa swego zmieniać nie myśli, a miniser spraw wewnętrznych musiał kardynała Antonellego przeprosić za to co zaszło.

ANGLIA.

Londyn, 10 marca. Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj, dał minister spraw wewnętrznych na interpelacyą Hennesseya następujące objaśnienia: Pan Brunnow, rosyjski ambasador, prosił przed wybuchem polskiego powstania, ażeby kilku członków londyńskiéj tajnéj policyi wysłano jako instruktorów do Warszawy; w. książę Konstanty ma zamiar znieść stan oblężenia, życzy sobie atoli przedtém policyą w Polsce urządzić na sposób angielski. Przystano na to żądanie i posłano dwóch urzędników policyjnych do Warszawy, którzy atoli przed wybuchem powstania powrócili, ponieważ władze oświadczyły, że angielski system policyjny nie da się zastósować dla Polski. Pismo Brunnowa, ponieważ jest poufne, nie może być przedłożoném.

WŁOCHY.

Turyn, 9 marca. Na dzisiejszém posiedzeniu senatu obradowano nad nową pożyczką Vacca, Scotto, Pintori i Montanari przemawiali za projektem do prawa o pożyczce, lecz zarazem wzywali rząd, ażeby zaprowadził oszczędności w wydatkach.

— Diritto ogłasza odezwę Garibaldego, do żołnierzy rosyjskich, jako też list jenerała do Langiewicza, w którym mu dodaje otuchy.

— Z Bernu donoszą, że syn Garibaldego Menotti przejeżdżał przez to miasto udając się do Polski. Do tego kraju udało się również wielu Szwajcarów.

— Bandytyzm we włoskich prowincyach południowych jeszcze nie ustał całkiem. Corriere d'Italia donosi, że pocztę z Abruzzów do Neapolu napadnięto dnia 1 marca pomiędzy Venafro i Isernia. Podróżnych, pomiędzy którymi trzech żołnierzy się znajdowało, złupiono. Listy rozdarto i porozrzucano na gościńcu, później zebrano je znowu częściowo. Bandytów było około 20 ludzi.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 11 marca. Dzisiejsza Kreuz Ztg niby z Trzemeszna odbiera wiadomość, jakoby wyszedł rozkaz zamknięcia tamecznego gimnazyum, niby to z powodu, iż pewna liczba uczniów tego zakładu miała udać się do Królestwa, celem wzięcia udziału w powstaniu. Dziwna, iż Kr. Ztg. tak rychło się dowiaduje z Trzemeszna, c czém jeszcze w Poznaniu niewiadomo, a dziwniejsza i całkiem osobna logika, że gimnazyum się zamyka, ponieważ ci uczniowie, którym przypisuje Kreuz Ztg. uległość jakimś wpływom politycznym, na co prócz śmiałego twierdzenia żadnych niema i pewnie mieć nie będzie dowodów, gimnazyum opuścili! Koniec końcem tymczasem tę rzekomą wiadomość z gruntu nieprawdopodobną zamieszczamy jako pium desiderium Krzyżowéj, jedynie dla charakterystyki pewnych usiłowań.

— Pan landrat powiatu mogilnickiego donosi nam, iż rewizya w Ławkach w nocy z 28 lutego na 1 marca przedsięwzięta przez kompanią piechoty wojska pruskiego, odbyła się w skutek jego rekwizycyi, oraz iż równocześnie był zarządził udział komisarza dystryktowego trzemeszeńskiego.

— △ Dowiadujemy się z pewnego źródła, że z trzech przedstawionych kandydatów, pan Marceli Żółtowski z Czacza wybranym i na dyrektora jeneralnego ziemstwa kredytowego zatwierdzonym został.

z pod Kostrzyna, 10 marca. Dnia 9 bm. przyprowadzono z Wrześni do Kostrzyna około 3 godziny po południu 11 Polaków schwytanych dnia 2 bm. na granicy po potyczce z Moskalami. Oddział eskortujący zawierał około 20 piechoty, 4 huzarów i 2 żandarmów pod komendą jednego oficera. Ośmiu z jeńców powiązani byli parami ze sobą, trzech zaś postępowało ze związanemi w tyle rękoma. Widząc ten pochód pewna liczba mieszkańców Kostrzyna zgromadziła się w rynku, gdzie także prowadzonym zatrzymać się kazano. Wtedy jeden z mieszczan przywitał przybyłych słowami: „Witamy was bracia Polacy!“ Na to odrzekł któryś z żołnierzy: „Polnische Hunde sind das“, co spowodowało szemranie pomiędzy zgromadzonymi mieszczanami. Po krótkim przystanku w rynku prowadzono schwytanych do przeznaczonéj dla nich kwatery szpalerem przez wymienionych żołnierzy utworzonym. Przy téj sposobności wielu mieszczan chcąc widzieć rodaków, tém ciekawiéj do szpaleru się cisnęło; wojsko zaś zaczęło rozpychać i rozpędzać zgromadzonych. Przytém kuśnierz Trąbczyński odebrał pięć ran bagnetem a rymarz Janicki silne i niebespieczne cięcie pałaszem w głowę. Wielu jeszcze innych sponiewierano. Pojmani odpoczęli godzinę w przeznaczonéj kwaterze, poczém ich już rozwiązanych przeprowadzono za miasto, zkąd na pięciu wozach odwieziono do Poznania. Będąc o tym wypadku dokładnie uwiadomionym, powtarzam raz jeszcze, że na spotkanie prowadzonych wyszła tylko pewna liczba mieszkańców Kostrzyna z gołemi rękoma, li z litości i współczucia, bez żadnego innego zamiaru.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

W dniu 16 b. m. o godz. 11 z rana odbędzie się nabożeństwo żałobne w Tulcach za ś. p. **Józefa Ponińskiego**, poległego 2 marca pod Mieczownicami w Królestwie Polskiém. O czém jego krewnym, przyjaciołom i znajomym donosi stroskana
(726) **rodzina.**

Szanownych członków koła Towarzyskiego w Poznaniu zapraszamy na Walne zgromadzenie na dzień **22 marca r. b.** na godzinę 6 z wieczora do lokalu koła. (723)
Dyrekcya.

Dobra rada!!
Sprawiedliwi dzierżawcy, którzy chcą swój majątek utracić, niech zadzierżawią w Poznaniu Strzelnicę. (725)
Skrzetuski.

Zdatny **destilator** z wyszynkiem równie obznajomiony, polski i niemiecki język posiadający, życzy sobie od 1 kwietnia być umieszczonym. Bliższych wiadomości udzieli Com. Scherek Stary Rynek Nr. 71. (665)

Nauczyciela domowego, Polaka, wyłącznie oddanego temu powołaniu, któryby z zamiłowaniem pełnił swoje obowiązki i przygotował dwóch chłopców do gymnazyum do klasy III, poszukuje dominium Zaskocz przy Wąbrzyźnie (Briesen) w Prusach Zachodnich i przyjmuje zgłoszenia się w miejscu każdego czasu. (707)

Niemiecki bank hipoteczny w Meiningen

udziela **pożyczkę wypowiedzialną i niewypowiedzialną.** Pożyczki niewypowiedzialne amortyzują się rentą oznaczyć się mającą, np. przy 1procentowych rocznych rentach amortyzacyjnych w 37 lat.

Odnośne wnioski należy przesłać do podpisanych, którzy niemiecki bank hipoteczny w Wielkiém Księstwie Poznańskiém zastępują. [662]

POZNAŃ, dnia 6 marca 1863. **Hartwig Kantorowicz synowie.**

Jowiszu! Jowiszu! gdzie jesteś? odezwij się twemu J. W. Bąbie. (712)

Młyńskie kamienie

świeży zapas odebrawszy poleca [717]
A. Krzyżanowski w Poznaniu.

Zakład swój fotograficzny, mam zamiar sprzedać ze wszystkiemi jego przyborami.
Krause
(445) Hôtel du Nord.

Koszule na podróże i polowania, wełniane i jedwabne,
Kaftaniki, pantalony i t. p. poleca
(713(**Antoni Schmidt.**

1500 szefli owsa do siewu, czystego i ważnego, po 24 tal. węcpel (25 szefli), ma na sprzedaż dominium Ułanow pod Kłeckiem. (714)

Najlepsze świeże sardynki
po 10 sgr. pudełko, 10 pudełek za 3 tal. poleca
[721] **Izydor Appel,** obok banku król.

Reńskie minogi, tłuste **kielskie bydlinki, łososia wezerskiego, astrach., mało co solony kawior** polecają
L. Heimann synowie,
[724] hotel Paryski.

Swieże minogi

poleca w sądkach po 30 sztuk za 1 tal. 20 sgr.
[722] **Izydor Appel,** obok banku król.

Wapno Gogolińskie w Poznaniu i na stacyach kolei żelaznéj. Świeży ***Portland Cement,*** tudzież ***rurki do drenowania*** od 1½ do 6 cali średnicy, ***cegły z przezroczami, cegłę porowatą*** i doskonałą ***dachówkę*** jako też ***rury ze sztucznego kamienia na mostki polne*** o 6, 9 i 12 calach średnicy w świetle, niemniéj znaczny skład wyrobów ***ze szląskiego granitu*** poleca
A. Krzyżanowski,
[720] w Poznaniu, przy Grobli Garbarskiéj No. 10.

W sobotę, dnia 14 b.m. przybędę pociągiem wieczornym z transportem **krów i cieląt z łęgu Noteckiego** tudzież młodym buchajem krzyżowanéj rasy oldenburgsko-holenderskiéj do sprzedania i stanę w hotelu Keilera.
(716) **W. Hamann.**

Aukcya pozostałości.

W czwartek, dnia **12 marca** r. b. od godziny 9 począwszy, sprzedawać będę za gotówkę drogą publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu w domu położonym w ulicy Wilhelmowskiéj pod Nr. 2, obok Sterna hotelu europejskiego, pozostałość obejmującą:
meble mahoniowe i brzozowe tudzież sprzęty domowe, kuchenne i gospodarskie.
Lipschitz,
[700] król. komisarz aukcyjny.

Homeopatyczne apteki dla ludzi i bydła w szkatułkach o 36 flaszkach 4 tal., o 60 flasz. 6 tal.;
Romershausena esencya na oczy;
Restitutions-Fluid, doświadczony środek przeciwko okulawieniu koni i dzieci, tudzież przeciwko chorobom żółci, flakonik kwartowy 20 sgr.
Skład komisowy **preparatów fotograficznych** braci Meyerhoff.!
G. Schubarth,
(711) apteka eskulapa.

Z fabryki méj wyrobów z lanega kamienia [719]

przy Małych Garbarach No. 9

polecam gotowe **koryta** dla **koni, bydła** i **trzody, koryta** do pojenia inwentarza, **rynny, nagrobki, kamienie do święconéj wody, chrzcielnice, wazony, ławki** ogrodowe i rozmaite **figury Matki Boskiéj** i **Swiętych** Pańskich.
A. Krzyżanowski w Poznaniu.

Optyk Bernhard

ulica Berlińska No. 13,
poleca: **Krymskie dalekowidze** z dwumilową doniosłością optyczną, po 4 i 5 tal.; **okulary kryształowe** po 2 tal.; **zegarki z żywego srebra** po 15 sgr. tudzież eleganckie i tanie **barometry** i **ciepłomierze.** [715]

Herbatę czarną

(Pecco)
funt po 2 i 3 tal. poleca
Antoni Pfitzner,
[710] Stary Rynek No. 6.

Tektury smołowcowane

z własnéj fabryki, jako też **asfalt** i prawdziwie **angielską smołę z węgli kamiennych** polecam i podejmuję całkowite pokrycia dachów rzeczoną tekturą.
[718] **A. Krzyżanowski.**

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 11 marca.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Rutkowski z Ławic i Rutkowski z Podlesia Kościelnego, pełnomocnik Gutowski z Łgowa.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Suszycki z Słomowa, dzierżawca Prądzyński z Mącznik, obyw. Bakowicki ze Środy i rządzca Ślagowski z Pawłowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Wł. dóbr hr. Kaiserling z Tylży i Kasa z Koblencyi, p. Kortowicz z Gniezna, kupcy Herré z Anabergu, Stigman z Frankfurtu n. M. i Heidenreich z Norymbergii.

HOTEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Moszczeński z Krzymowa i Wolfram ze Zbęchy, panna Moszczeńska z Drezna, Romanowski z Mościska, administrator Schödler z Działynia, kapit. Kegel z Gniezna, budowniczy Langerbeck z Wrześni, budowniczy Troeger z Wrocławia, insp. gorzalni Busse z Śliwna, kupcy Bernhardt z Głogowy, Rosenberg z Berlina, Lindner z żoną ze Szczecina i Mann z Wrocławia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Kapitalista Sokolow wraz z familią z Charkowa, malarz Achilles z Berlina, wł. dóbr Dreyherr z Bruckerode, Dörschlag z Jagowa i Thünen z Pantelic. kapitan okrętu Eschenbäch z Piławy, destylator Hermsen z Ferdinandshof i posiedziciel fabryki Berge z Anabergu.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 11 marca.

Żyto: słaby obrót wyp. 78 węcpli, na marz. i mar. kw. 39½, na odstawę wiosenną i kw.-maj 39½, maj-czerw. 39¾, czer.-lip. 40⅛ tal. pł. Okowita trzyma się w cenach, na marz. 13¹¹/₂₄, kw. 13, maj 13²/₃, czerw. 13⅞, lip. 14⅛, sierp. 14 tal. pł.

Berlin, 10 marca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 60—70 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 fn. w miejscu 45¾—46 na marz. 45¼—45, na odstawę wiosenną 44½, maj-czer. 44¾, czer.-lip. 45¼, lip.-sier. 45—⅛ tal. pł. Jęczmień: 25 szfl. wielki 33— tal. Owies: 1200 f. w miejscu 22—24, na maj i marz.-kw. 22½, żąd., na odstawę wiosenną 22½, maj-czer. 22⅝—½ pł., czer.-lip. 23¼ żąd., lip.-sier. 23½ tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 15¼, na marz. 15⅓, marz.-kw. 15¼, kw.-maj 15¼—⅛, maj-czer. 14¹¹/₁₂—15, wrz.-paź. 13—⅝ tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu beczk 14¹/₁₂, na marz. i marz.-kw. 14¹/₁₂, kw.-maj 14¼, maj-czer. 14⅝—¹¹/₂₄, czer.-lip. 14⅜, lip.-sier. 15⅛—¹/₁₂, sier.-wrz. 15½—⅝, wrz.-paź. 15—⅝ tal. pł.

Wrocław, 10 marca.

Na targu:	piękna sgr.	śre. sgr.		pośled. sgr.	
Pszenica biała	75—77	72		64—70	
„ żółta	72—74	70		64—68	
Żyto	52—53	51		49—50	
Jęczmień	41—42	38		34—36	
Owies	27—29	26		22—25	
Groch	50—52	47		40—45	

Na giełdzie: Żyto: 2000 funt. na maj i marz.-kw. 41, kw.-maj 41½, maj-czer. 42 czer.-42¾ tal. pł. Owies: na mar. 20½, kw.-maj 20 tal. pł. Oléj rzepioiy: wyp. 100 cent. w miejscu 15 żąd., na marz 14¹¹/₁₂, marz.-kw. 14¹⁹/₂₄, kw.-maj 14⅝—¹¹/₁₂ pł., maj czerw. 14¾, wrz.-paź 13 tal. pł. Okowita: słaby obrot, wypowiedziano 6 kw., w miejscu 13⅝, na marz. i marz.-kw. 13½, maj 13¾, maj-czer. 13¹¹/₁₂, czer.-lip. 14¼ pł., sierp. 14¾, sierp.-wrz. 15 żąd., wrześ.-padź. tal. pł.

Szczecin, 10 marca.

Na targu: Pszenia: 60—65, Żyto: 42—43, Jęczmień; 30—34, Owies 22—26, Groch 40— talar.

Na giełdzie: Pszenica: 85 f. żółta 64—66, 83—85 f. na odst. wiosen. 66¾—67, na maj-czer. 68, czer-lip. 69, lip. sierp. 6: ¾—70 tal płac. Żyto: 2000 f. w miejscu 45—½, na odstawę wiosenną 45⅛ do 45, maj-czerw. 45¼, czerw.-lip. 45⅞, lip. sierp. 46¼ tal. pł. Jęczmień 70 f., szląski march. 33½—34¼ tal. Owies w miejscu 22—23, 47—50 na odst. wios. 23 pł., maj-czerw 23½ tal. Groch: w miejscu 41½—42tal. pł. Oléj rzepiow w miejscu 15⅛ żąd., na kw.-maj 15, wrz.-paźd. 13 tal. pł. Okowita: w miejscu bez beczki14¹/₁₂ odstawę wios. 14¹/₂₄, maj-czerw. 14⁷/₂₄, zer.-lip. 14 lip.-sierp. 14⅝ tal. pł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 11 marca 18					
	od			do		
	tal	sg	fn.	tal	sg	
Pszenicy pięknéj szfl. 16. grn.	2	15	—	2	16	
„ średniéj „	2	10	—	2	11	
„ ordynar. „	2	2	6	2	7	
Żyta ciężkiego „	1	20	—	1	21	
„ lżejszego „	1	16	3	1	18	
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—	
„ małego „	—	—	—	—	—	
Owsa . . . . „	—	25	—	—	28	
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	
„ na paszę „	—	—	—	—	—	
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	
Rzepiu latowego „				—	—	
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	
Tatarki . . . „	—	—	—	—	—	
Perek . . . . „	—	11	6	—	13	
Masła, garn.	2	5	—	2	15	
Koniczyny czerw „	—	—	—	—	—	
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	
Siana, cent.	—	—	—	—	—	
Słomy, „	—	—	—	—	—	
Oleju, „	—	—	—	—	—	
Spiritusu (beczka 100 kw.)						
80% Tral. dnia 10 marca	13	7	6	13	19	
dnia 11 —	13	7	6	13	12	

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 10 marca.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101⅜
— rząd. 1859	5	—	106½
— 50, 52 konw.	4½	—	99
— 54, 55, 57, 59	4½	—	101½
— 1856	4½	—	101½
— prem. 1855	3½	—	129⅛
Obligi długu skarb	3½	—	89¾
— Marchii	3½	89⅜	—
Listy zast. March.	3½	—	91¾
— Prus Wsch.	3½	—	87¼
— — —	4	—	97⅜
— Pomor.	3½	—	91¼
— —	4	—	101
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — (nowe)	3½	—	97¾
— — (nowe)	4	—	96¾
— Szląskie	3½	—	94⅝
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	86¾
— — —	4	—	97¼
— rent. March.	4	—	99⅛
— Pomor.	4	—	99⅛
— W. Ks. Pozn.	4	—	97⅛
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	99¼
— Nadreńskie	4	—	99
— Saskie	4	—	100⅛
— Szląskie	4	—	100
Papiery zagraniczne.			—
Austr. metall.	5	—	65½
— pożycz. narod.	5	—	71⅜
— Obligi 250 fl.	5	—	81
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	90	—
— 6 —	5	—	96½
Rosy. poży. angiel.	5	94¾	—

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	82¾
— Cert. A. 300 zł.	5	92¼	—
— — B. 200 zł.	—	—	23½
— Lis. z. n w R. S.	4	—	89⅝
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	91¼
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113½
Lujdory	—	—	110
Złota. funt. cel.	—	—	460½
Srébra dito	—	—	30
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bank.	—	—	87⅝
Polskie bil. bank.	—	—	90¼
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	145
Berlin-Hamb.	4	—	122
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	192
Berl. Szczeciń.	4	—	136
Wrocł.-Freib.	4	—	133¾
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	87	—
Koźlo-Bogumin	4	—	64¾
— pierwot.	4½	—	94½
— —	5		97½
Dolno-Szl.-March.	4	—	98¾
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	70
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	65⅜
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	163
— Litt. B.	3½	—	143
Opol-Tarnowic	4	—	61¾
Starogr.-Pozn.	3½	—	106½
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	118

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	103
Gdański bank. pryw.	4	105	—
Dysk. Udział kom.	4	—	99¼
Gota. bank. pryw.	4	—	92½
Hanow. dito	4	100⅜	—
Królew. dito	4	—	101
Lipsk. Stow. kred.	4	83¾	—
Magd. bank pryw.	4	—	92¼
Pomor. bank. rycer.	4	—	98½
Pozn. bank prow.	4	—	97¾
Prusk. udz. bank.	4½	—	126
Szląsk. Stow. bank.	4	—	99¼
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	107½
Minerwy Szląskiéj	5	—	36⅛
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	100	—
—	4½	—	101¼
Berl.-Hamb.	4½	—	100
— II. Em.	4½	—	99¾
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	99¼
— Litt. C.	4½	97	—
— Litt D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin	4½	—	101
— II. Em.	4	—	96¼
Koźlo-Bogumin	4	91¼	—
— III. Em.	4½	97½	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	98¾
— konwen.	4	—	98¾
— — III ser.	4	—	97
— — IV. ser.	4½	—	101¼
Półn.-Fryd.-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	87½	—

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	96¾
— Lit. E.	3½	—	84⅝
— Lit. F.	4½	—	100¾
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 10 marca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	95¼
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank		90¹¹/₁₂	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	88¹¹/₁₂	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	—
— Listy Rent	4	97¹¹/₁₂	—
Szląskie list. Zast.	3½	95	—
— nowe Lit. A.	4	100¹¹/₁₂	—
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	101¾	—
— Lit. C.	4	100¾	—
— Listy Rent	4	—	100¹¹/₁₂
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	89¼
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	71½	—
Minerwy akcye	4	—	36¼
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	133¼
— now. Emis	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	97¼	—
—	4½	—	—

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	87¾	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	—	—
— Lit. B.	4½	—	—
— obl. z pr. pierw.	4	—	—
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E.	3½	—	85¼
Opol. Tarnow.	4	—	62¼
Koźlo-Bogumin	4	64¹¹/₁₂	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU

dnia 11 marca.

	%	żądano.	płacono.
Pozn. List. Zastaw.	4	—	103¾
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	97	—
Pozn. List. Rent.	4	98⅛	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	102¼	—
— obl. mel. Obry.	5	102¼	—
— obligi pow.	4½	98¾	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skrb.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z premią.	3½	—	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Polskie banknoty		—	—
Zagraniczne banknoty		—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.